

 <https://orcid.org/0000-0001-6465-321X>

Aleksandra Ubertowska

Uniwersytet Gdański

e-mail: aleksandra.ubertowska@ug.edu.pl

ARCHIWUM, ATLAS, GRZYBNIA. W STRONĘ EPISTEMICZNYCH (EKO)REBELII

Archive, Atlas, Funghi. Towards Epistemological (Eco)Rebellion

Abstract: The aim of the article is to reflect on the concept of the inclusive models of knowledge. The author has taken into account three models: the archive of Jacques Derrida, atlas *Mnemosyne* by Aby Warburg, analyzed by Georges Didi-Huberman, and fungi/matsutake mushroom which functions and meanings traces in her book *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins* Anna Lowenhaupt Tsing.

Keywords: archive, atlas, funghi, epistemological (eco)rebellion

„Podmiot, który przecina różnice jest zróżnicowany wewnętrznie, ale i lokalnie osadzony, oraz odpowiedzialny”¹.

„Ścieżki grzybów są ulotne i enigmatyczne; podążanie za nimi to wybranie się w dziką podróż, przecinając wszelkie granice. (...) Sploty grzybów niszczą kategorie, znoszą tożsamości”².

Celem podjętych w niniejszym artykule rozważań jest rekonstrukcja figur i procedur badawczych, wpisujących się w proces demontażu modeli poznania, które charakteryzuje wyrazisty zespół wyznaczników: całościowość, spójność podstaw metodologicznych, „wysoki” naukowy dyskurs³, skończony i swoiście nobliwy nośnik efektów badań, uporządkowany pod względem edytorskim, a także – co niezwykle

¹ R. Braidotti, *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 121.

² A. Lowenthaupt Tsing, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princetown University Press, Princeton 2015, s. 137.

³ Zob. W. Kalaga, *Mgławice dyskursu. Podmiot, tekst, interpretacja*, Universitas, Kraków 1997.

istotne – silnie manifestowany antropocentryzm, (samo)obecność ludzkiego podmiotu⁴, instaurującego siebie w roli dyspozytora sensu⁵. Centralnym artefaktem kulturowym, wokół którego koncentruje się tak rozumiana nauka/naukowość wydaje się książka, monografia akademicka, konstruowana dyskursywnie z perspektywy podmiotu o silnej perswazyjności, osadzona w sieci relacji instytucjonalnych, legitymizujących i falsyfikujących status sądów, formułowanych przez ów podmiot (można by posłużyć się tu formułą „wspólnot interpretacyjnych” Stanleya Fisha). Jej dominację osłabiły wprawdzie współczesne praktyki życia akademickiego, preferujące publikacje w czasopismach o wysokiej punktacji (w tym także „drapieżnych”), jednak wysoki status monografii i właściwej jej „geometrycznej” kompozycji wydają się nadal trudne do podważenia. Główny nurt tradycji naukowej jawi się zatem – zwłaszcza z punktu widzenia relacjonowanych poniżej „rebelii teoriopoznawczych” – jako domena monumentalnych, koturnowych odmian teorii naukowych. Wydaje się, że nawet ironiczne dekonstrukcje post-pozytywistycznych modeli poznania (np. *Dialektyka oświecenia* Maxa Horkheimera i Theodora W. Adorno) pozostają osobliwie monumentalne, posługują się swoście rozumianym rygiem intelektualnym i „androcentrycznym” porządkiem argumentacji (swoistym wyłomem w tej tradycji są niewątpliwie Adornowskie *Minima moralia*).

Przedmiotem analizy stały się tu trzy modele poznania: archiwum Jacques’a Deridy, atlas Aby’ego Warburga w interpretacji Georges’a Didi-Hubermana i grzybnia Anny Tsing. Pozornie niewiele je łączy, jednak trudno zaprzeczyć, że trajektoria rozwoju, jaką wyznaczają, narzuca się jako spójna koncepcyjnie. Wyznaczają one bowiem stopnie demontowania całości, narodzin „mgławic dyskursu” (Kalaga), wreszcie wiodą w stronę nowych podmiotów/przedmiotów badań w ramach humanistyki środowiskowej (ten punkt zaznacza „niebinarny ontologicznie” status grzybów *matsutake* w teorii Tsing). Nazwalibyśmy owe modele nieustabilizowanymi metodologicznie, nieuposażonymi w praktyce akademickiej⁶. Ich wspólnym atrybutem jest (czasami częściowa i nieoczywista) zdolność do znoszenia binaryzmów,

⁴ Niezwykle inspirujące w tym kontekście wydają się rozważania Krzysztofa Okopienia o uroszczeniach, kryjących się w samym terminie „podmiotu”, nie tylko Kartezjańsko-Kantowskiego: „Miarodajne dla tego rozumienia znaczenie rozwija Samuela Bogumiła Lindego *Słownik języka polskiego* «PODMIOT, wszystko, co jest podrzuconym, na co innego podemkniętym, podsuniętym, sfalszowanym, sfalszowanie, fałszerstwo, oszukiwanie, podejszcie, podrzucenie, podsunięcie». Skoro więc pytamy, czym jest podmiot – nie idzie specjalnie o definicję tego, co świadomościowe, ani o definicję tego, co fundamentalne, ani nawet o definicję pierwszego przez drugiego przez pierwsze. Idzie raczej o rozpoznanie na poszczególnych przykładach (np. Kartezjańskie «ja myślę») uniwersalnej struktury pod-miecienia, czyli podsunięcia czegoś za coś”. K. Okopień, *Podmiot, czyli podrzutek. O fenomenologii odbioru idei fenomenologicznych*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997, s. 45.

⁵ Zob. D. Chakrabarty, *Humanistyka w czasach antropocenu. Kryzys mitycznej Kantowskiej opowieści*, przeł. K. Dix, „Prace Kulturoznawcze” 2018, t. XXII, nr 1–2, s. 243–265.

⁶ Por. A. Kil, D. Wolska, J. Małczyński, *Ku laboratorium humanistycznemu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1.

zacierania antynomii: „wewnętrzne/zewnętrzne”, „podmiotowe/przedmiotowe”, co odbywa się poprzez wprawianie ich w niekończący się ruch, nakłanianie do podmioty wartości. Elementem wspólnym są też wątki w szerokim tego słowa znaczeniu nie-ludzkie: zwierzęcość pisma, potencjał semantyczny wątroby, epistemiczność grzybni⁷.

Wspomniane modele poznania nie tworzą porządku gradacji, nie są one stopniowe; nie wydają się również silnie spowinowacane metodologicznie. Dokonany tu wybór miałby wskazywać na to, że drogą ku środowiskowym, nieantrocentrycznym narracjom utorowały ekscentryczne idee, sytuujące się na obrzeżach głównych nurtów teoriopoznawczych.

Archiwum zwierzęce, archiwum płonące

Derrida w *Gorączce archiwum* przeprowadza interesujący wywód, dotyczący wieloznaczności i komplikacji genealogicznych tytułowego pojęcia. Dynamika rozprawy przebiega w porządku rozwarstwiania aporetyczności terminu, wyczytywania migotliwych konfiguracji instytucjonalnych i semantycznych, w których egzystuje/egzystowało archiwum. Tropy wiodą tu w wielu kierunkach, przywołując rozliczne konteksty kulturowe. Po pierwsze, archiwum podsuwa sugestię pierwotności tego, co było pierwsze, przedhistoryczne, co bywa osadzone w czasie w funkcji *arché*, tego, co uprzednie⁸. Pierwotność, archaiczność decyduje również o innej funkcji archiwum, związanej ze stanowieniem prawa, z bliskim pokrewieństwem z kategorią *nomos*. Archiwum bowiem pochodzi od greckiego słowa *archeion* – dom archontów, wysokich urzędników stanowiących prawo, którzy występowali też w funkcji strażników dokumentów i depozytariuszy właściwej ich egzegezy.

Arche określa zarazem początek i nakaz. (...) Nazwa ta wiąże dwie zasady w jedną: zasadę zgodną z naturą lub historią, t a m, g d z i e rzeczy biorą swój początek (fizyczne, historyczne, ontologiczne), lecz również zasada mierzona prawem, tam, gdzie ludzie i bogowie rozkazują

⁷ Pozwalają się one umieścić (niedogmatycznie) w obrębie posthumanizmu jako jednej z radykalnych epistemologii w rozumieniu Rosi Braidotti, która tak definiuje ten kierunek filozoficzny: „Posthumanizm – stanowisko, przekształcające hybrydalność, nomadizm, diasporyczność i kreolizację w środki umacniające roszczenia do podmiotowości, powiązań i wspólnoty, obejmującej podmioty ludzkie i nie-ludzkie”. R. Braidotti, *Po człowieku...*, op. cit., s. 122.

⁸ Status uprzedniości, arche-iczności w myśli autora *Gramatologii* był przedmiotem wielu opracowań, objaśniających jego dzieło. Warto tu przypomnieć choćby uwagi Claude’a Gaudina o tym, że „pytanie o źródło sensu jest najważniejszym pytaniem Derridy (...) jako filozofa fascynuje go zagadnienie początkowego momentu wszelkiej filozofii – stąd szczególne zainteresowanie okazywane Husserlowi, wiecznemu «Anf ä nger»”. C. Gaudin, *Zamknięcie tradycji filozoficznej: Derrida eksplorator marginesów*, przeł. K. Matuszewski [w:] *Derridiana*, wybór i oprac. B. Banasiak, Interesse, Kraków 1994, s. 78–79.

i panują, tam, gdzie władza, porządek społeczny się realizuje, w tym miejscu, z którego porządek jest dany⁹.

Archiwum jest więc swoistą instytucją kulturową, w której splatają się wątki etymologiczne, nomologiczne, swoście logistyczne, wreszcie mnemiczne. Przywodzi na myśl wczesne teksty Derridy wymierzone przeciwko fonocentryzmowi i metafizyce obecności (podmiotowego) głosu i nobilitacji logocentryzmu, pisma, oderwanego od ludzkiego podmiotu, poddanego chaotycznej grze sensu i uwolnionego od kontroli *anthropos*. Archiwum nabywa w takim ujęciu znamion organicznych, przypomina las lub swobodnie rozrastającą się rafę koralową¹⁰. Przywraca zapomnianą wiedzę o zwierzęcości pisma, o dzikości rozbiegających się znaków (rozwiąza ten wątek ekodekonstrukcja¹¹). Figurą archiwum jest więc palimpsest, zbiór warstw pisma, kapryśnie nad sobą nadpisywanych, nawarstwiających się przez setki lat.

Z perspektywy studiów nad pamięcią archiwum znamionuje istotna ambiwalencja. Z jednej strony, jest ono otwarte, nieograniczone, pozbawione funkcji domknięcia, z drugiej zaś – hipomnezyczne, o ograniczonych możliwościach odzyskiwania treści pamięci kulturowej. Archiwum zawsze zawiera w sobie projekcję swojego zniszczenia, spłonięcia, spopielenia. U jego źródeł stoi wszak przemoc: interpretacyjny autorytaryzm archontów. Archiwa tworzą iluzję schronienia, bezpiecznego zachowania cennych dokumentów, ale zarazem przyciągają swoje przeciwieństwo: świadomość nietrwałości, kruchości nośnika, jakim jest pismo, zapisane na papierze, pergaminie, skórze¹². W centrum ikonografii okołooarchiwalnej jest zawsze archiwum płonące. Ustanawia ono zatem wzorzec instytucji-widma, hauntologicznego magazynu sensu,

⁹ J. Derrida, *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, przeł. J. Momro, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016, s. 9.

¹⁰ O związkach filozofii Derridy z humanistyką środowiskową, zwłaszcza w powiązaniu z neurobiologią, zob.: D. Haig, *From Darwin to Derrida: Selfish Genes, Social Selves, and the Meanings of Life*, The MIT Press, Cambridge 2020; M. Fritsch, P. Lynes, D. Wood, *Introduction* [w:] M. Fritsch, P. Lynes, D. Wood (red.), *Eco-Deconstruction: Derrida and Environmental Philosophy*, Fordham University Press, New York 2018, s. 1–28; R. Iveson, *Being without Life: On the Trace of Organic Chauvinism with Derrida and DeLanda* [w:] R. Braidotti, R. Dolphijn (red.), *Philosophy After Nature*, Rowman & Littlefield, London 2017, s. 179–194.

¹¹ Zob. D. Wood, *The Eleventh Plaque: Thinking Ecologically after Derrida* [w:] idem, *Reoccupy Earth: Notes toward and Other Beginning*, Fordham University Press, New York 2019.

¹² Archiwum sytuowałoby się zatem w pobliżu korpusu Derridianskich nierozstrzygalników, takich jak różnia, hymen, parergon, biodegradowalność czy – zwłaszcza – „chora” (choć istnieje sporo ontologicznych różnic pomiędzy nimi). Ta ostatnia figura charakteryzuje się podobną ambiwalencją, jest – jak pisze Derrida – zarazem zmysłowa i inteligibilna, amorficzna i formująca niczym naczynie, tykwa, przynależy do „trzeciego rodzaju”. Chora jest samą nieprzynależnością, spóźnieniem, a raczej miejscem, okolicą, fundamentem wszelkich dychotomii. Jawi się jako niewysławialna, bowiem „jest anachroniczna, jest anachronią w bycie, więcej, jest samą anachronią bytu. Anachronizuje byt”. Zob. J. Derrida, *Chora*, przeł. M. Gołębiewska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 19. Zob. także: B. Banasiak, *Metafizyka obecności* [w:] idem, *Filozofia „końca filozofii”. Dekonstrukcja Jacques’a Derridy*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1995.

który umyka antropocentrycznym kategoriom opisowym, choć nieustannie nawiedza (czytelnika, myśliciela) iluzją weryfikowalnego sensu¹³.

Z jednej strony archiwum jest możliwe dzięki popędowi śmierci, agresji, zniszczenia, to znaczy również poprzez skończoność oraz źródłowe wyłączenie. Jednak poza skończonością jako granicą istnieje ów właściwie nieskończony ruch radykalnego zniszczenia, bez którego nie mogłoby powstać żadne pragnienie ani żadna gorączka archiwalna¹⁴.

W tym kontekście *Gorączka archiwum* domaga się usytuowania w relacji do innej z kolei rozprawy Derridy – *Popiołów* (*Feu la cendre*, 1987). Tytułowe słowo funkcjonuje tu w specyficznym układzie samoodniesienia, którego ostatecznym desygnatem jest nicłość. Koduje ono (poprzez analogię do ogniska domowego) znaczenia związane z bytem, istnieniem na krawędzi jako nieobecność samego siebie („popioły to dom bytu”). Odwołanie do tej rozprawy w kontekście rozważanych tu „rebelii teoriopoznawczych” jest istotne ze względu na ekscentryczną typografię *Popiołów*, które składają się z dwóch kolumn tekstu, wzajemnie się oświeclających i kwestionujących swój prymat.

Archiwum Derridy wydaje się wreszcie antytezą wykopalisk, które realizują fantazmat dotarcia do czystego źródła, *arche*, bez pośrednictwa archontów i typologii magazynowania zbiorów. Jak pisze Derrida, wykopaliska to pozornie „czysta anamneza bez hipomnezy”, oparta na wierze w istnienie neutralnej, przezroczystej mowy kamiennych relikwów i gleby, która je chroni. Archiwum, to – w myśl owego fantazmatu – zbiór usztywnionej, zmurzałej wiedzy, bazującej na śladach, oderwanych od źródła. Wykopaliska zaś niejako ożywiają zmarłych, udzielają im głosu, który jednak w ostatecznym rozrachunku i tak okazuje się widmowy, rozbrzmiewa w epistemicznej pustce. Wykopaliska, jak dowodzi Derrida, tracą domniemane przewagi, sytuując je ponad domniemaną martwość archiwum, ponad przyrodzoną mu spektralność – rys nawiedzania teraźniejszości piśmiennym śladem przeszłości.

Atlas – domena „heurystycznych interwałów”

Według Georges’a Didi-Hubermana „atlas jest wizualną formą wiedzy, uczoną formą widzenia”¹⁵. Gatunek ten po raz pierwszy zaistniał w okresie renesansu w ramach kartografii, kartograficznych obrazów świata, a w epoce Oświecenia rozszerzył swój zakres oddziaływania na inne dyscypliny naukowe: biologię, zoologię, botanikę, anatomię. Atlas wykorzystywano również w filozofii i literaturze za sprawą chociażby

¹³ A. Lipszyc, *Gratula non vixit, czyli życie z duchami* [w:] A. Bielik-Robson, P. Sadzik, *Widma Derridy*, IBL PAN, Warszawa 2019.

¹⁴ J. Derrida, *Gorączka archiwum...*, op. cit., s. 138.

¹⁵ G. Didi-Huberman, *Atlas, albo radosna wiedza podsztyta niepokojem*, przeł. T. Stróżyński, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2020, s. 9.

Johanna Wolfganga Goethego, Waltera Benjamina i Jorge L. Borgesa. Jednak *Atlas obrazów. Memosyne* Aby'ego Warburga – któremu poświęcona jest rozprawa Didi-Hubermana – nadał tej fomule prezentowania wiedzy nową jakość, przeniósł ją na poziom metakrytyki postępowania naukowego, na poziom autorefleksji o jego prądomocności.

Splatając lub mieszając dwa paradygmaty (...) – estetyczny paradygmat formy wizualnej oraz epistemologiczny paradygmat wiedzy – atlas podważa w istocie nie tylko kanoniczne formy, w jakich każdy z tych paradygmatów starał się osiągnąć doskonałość, lecz także ich fundamentalny warunek istnienia¹⁶.

Atlas rozsadza ramy, kruszy samozwańcze pewniki zarówno pewnej swoich prawd nauki, jak i pewnej swoich kryteriów sztuki. Wynajduje pomiędzy tym wszystkim szczelinowe strefy eksploracji, heurystyczne interwały¹⁷.

Mnemopsyne Warburga składa się z labilnej, chaotycznej kolekcji 971 obrazów, ujętych w 63 tablice¹⁸. Części wizualnej towarzyszy nieukończone *Wprowadzenie*, zarysowujące najważniejsze pola problemowe, linie napięć w historii kultury i duchowości: historię człowieka w perspektywie kosmologii i astrologii, przepływy pomiędzy sztuką Północy i Południa, pomiędzy Albrechtem Dürerem i Andrea Mantegną, grecką mitologią i asyryjskimi artefaktami religijnymi a francuskim libertynizmem, wreszcie pomiędzy rozumem i jego „monstrami szaleństwa”. Autor nie buduje spójnego dyskursu naukowego, rekonstruującego proces „rewitalizacji antyku” w kulturach europejskich, lecz uprawia „myślenie relacyjne”, usiłuje uchwycić i wydobyć na powierzchnię utajone, nieoczywiste trajektorie rozwojowe, myśli i idee potencjalne, zastygłe w formach przetrwalnikowych¹⁹.

Mnemopsyne zaprzecza samej możliwości wyłonienia się spójnego obrazu świata, ujętego w uporządkowaną edytorsko monografię. Jest zbiorem ścinków, odprysków, zapisem bezładu, nieczytelnych symptomów dziejowości. Wedle Didi-Hubermana powstał on „z upadłej koherencji nowoczesnego świata”²⁰, w przeczuciu nadciągających turbulencji historii, wojen światowych, aktów ludobójstwa i zagłady form cywilizacji zachodniej. Poszczególne plansze *Mnemopsyne*, ich kapryśne uporządkowanie przesiąknięte jest nostalgią, która (niczym Benjaminowski Anioł Historii) wybiega w przyszłość i „retrospektywnie” dostrzega zarysy nadchodzącej katastrofy.

Atlas Warburga jest świadectwem załamania się modeli rozumienia świata, sztuki, historii, wyrazem „kryzysu objaśnialności naukowej”²¹, „wyzwaniem, rzuconym

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 11.

¹⁸ Zob. M. Warnke, *Wstęp do wydania niemieckiego* [w:] A. Warburg, *Atlas obrazów. Memosyne*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015, s. XXXI.

¹⁹ Zob. L. Koczanowicz, *Czy kulturoznawstwo potrzebuje filozofii? Warburg i Agamben o filozofii i nauce o kulturze*, „Teksty Drugie” 2010, z. 1/2.

²⁰ G. Didi-Huberman, *Atlas, albo radosna wiedza...*, op. cit., s. 14.

²¹ Ibidem, s. 247.

rozumowi klasyfikującemu”²², a zarazem projektem pozytywnym – próbą zarysowania nowych ram poznania. Rysem charakterystycznym dla *Mnemosyne* wydaje się rys rebelii, ironicznej rewolty w zakresie humanistyki, z czym wiąże się nobilitacja anachronicznych, „niepoważnych”, wykluczanych poza ramy nauki modeli pojmowania zjawisk: wróżbiarstwa, prorocstwa, astrologii, składni szaleństwa, snów, wieloznacznych fantazmatów, dokumentalnych fotografii – „strzępów rzeczywistości”. W kręgu owych nośników wiedzy o osłabionym autorytecie instytucjonalnym uprzywilejowane miejsce zajmują wizerunki wróżebnej wątroby – organu magicznego w kulturach antycznych, od starożytnej Asyrii do Etrusków.

Nobilitacja artefaktu „trzewnego”, organicznego oddala atlas od onnipotencji archiwum (atlas jest wszak wyborem obiektów, nawet jeżeli chaotycznym, nie posługuje się katalogiem tematycznym), a zbliża do teorii środowiskowych, ekokrytycznych, odchodzących od antropocentrycznych roszczeń poznawczych. Warburg poświęca pierwszą tablicę *Mnemosyne*²³ prezentacji ekscentrycznych obiektów: babilońskiemu wizerunkowi baraniej wątroby ze zbiorów British Museum i słynnej etruskiej wątrobie z Piacenzy. Obydwie łączą różne obszary życia i aktywności. Są fragmentami ciała, rzeczą organiczną, co więcej – odzwierzęcą; ich wizerunki zostały podzielone na strefy i pokryte pismem. Przypominają one mapy podziemnych grobowców lub makiety działań wojennych, zapisy ruchów wojsk lub nadchodzących procesów dziejowych. Didi-Huberman określa je mianem „pól operacyjnych”²⁴, objaśniając ich przeznaczenie jako funkcję plansz, pomocnych w aktywności wróżbitów, proroków. Perspektywa współczesnej humanistyki środowiskowej nadaje im jednak inny sens. Stają się, niemożliwym do usunięcia z pola widzenia, śladem wypartej zwierzęcości człowieka, odpadem „machiny antropogenicznej” Giorgio Agambena. Są czynnikiem abjektalnym, budzą obrzydzenie, a zarazem fascynują, przyciągają jako zagubiona część historii człowieczeństwa.

Epistemiczne mykologie Anny L. Tsing

Anna Lowenthaupt Tsing w książce *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*²⁵ zarysowuje i praktycznie rozwija swoją koncepcję aktywności badawczej, która stałaby w opozycji wobec „nauki jako plantacji”, przybierającej formę prywatyzacji zasobów – obszarów świata poddawanych analizie. Autorka proponuje rozszczelnienie rygorystycznych słowników i metodologii, i wysunięcie na plan pierwszy w roli narzędzia badawczego opowiadanych historii

²² Ibidem, s. 18.

²³ Zob. A. Warburg, *Atlas obrazów...*, op. cit., s. 18–19.

²⁴ G. Didi-Huberman, *Atlas, albo radosna wiedza...*, op. cit., s. 49.

²⁵ A. Lowenthaupt Tsing, *The Mushroom at the End...*, op. cit. Już po napisaniu artykułu, a trakcie prac redakcyjnych ukazał się polski przekład książki Tsing, zatytułowany: *Grzyb u kresu świata*, przeł. M. Rogowska-Stangret, A. Ross, J. Grygieńć, Wydawnictwo UMK, Toruń 2024.

(*storytelling*), „zbudowanych przez nakładające się na siebie i rozbieżne praktyki wiedzy i bycia”²⁶.

Osią dyskursu jej książki stała się wielopoziomowa opowieść o japońskich grzybach *matsutake* (autorka konsekwentnie stosuje japońską nazwę rośliny, jak można domniemywać ze względu na wyraziste walory audytywne tego słowa, sugerujące dziwność i egzotykę). Taka forma zorganizowania pola badawczego wydaje się rewolucyjna i wysoce inspirująca poprzez odwrócenie hierarchii i uporządkowań, obowiązujących w nauce zachodnioeuropejskiej. Nie jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do czytania historii, pozbawionych ludzkich protagonistów; antropocentryczny pryzmat w widzeniu historii ziemi jest, jak pisze Tsing, fundamentalnym składnikiem „kulturowej agendy związanej z marzeniami o postępie poprzez modernizację”²⁷. Jak dowodziło wielu badaczy humanistyki środowiskowej, od czasów Oświecenia filozofia Zachodu postrzegała naturę jako potężną, uniwersalną, ale też pasywną i mechanicystyczną²⁸. Natura w takim rozumieniu była zapleczem moralnej integralności człowieka, który, zgodnie z wykładnią chrześcijaństwa może okiełznać i podporządkować sobie świat przyrody²⁹. Rozprawa Tsing (a właściwie notatnik etnograficzny o „rebelianckiej” konstrukcji, na którą składa się seria krótkich, niełączliwych rozdziałów: skrawków opowieści, *patches*) ma być próbą podminowania tych przeświadczeń poprzez refleksję nad rangą „międzygatunkowych asamblaży”³⁰. Poszczególne mikrorozdziały rozdzielają „interludia”, wprowadzające rys interdyscyplinarności, zróżnicowanych mechanizmów generowania sensu i formy (analogia do muzyki, zwłaszcza gatunków polifonicznych, stanowi ważny aspekt argumentacji Tsing). Znaczącym akcentem tak rozumianej naukowej formy podawczej staje się antyzakończenie, imitujące organiczność - wolną od konturów, rozlewającą się, manifestującą otwarcie³¹. W tej nowej formule naukowości badacz jest jedynie „skryptorem”, podsłuchującym i spisującym opowieści nie-ludzkich aktorów³².

²⁶ Ibidem, s. 159.

²⁷ Ibidem, s. 155.

²⁸ Zob. K. Soper, *What Is Nature? Culture, Politics, and the Non-Human*, Blackwell, Oxford–Cambridge 1995.

²⁹ Zob. M. Sugiera, *Imiona Gai. Myśląc o końcu antropocenu*, „Prace Kulturoznawcze” 2018, t. XXII, nr 1–2, s. 15–30.

³⁰ Podobnym tropem biegną rozważania Tsing w innej znanej publikacji, której badaczka jest współredaktorką *Arts of Living on a Damaged Planet*. W artykule wprowadzającym autorki podkreślają epistemologiczny potencjał monstrów i duchów/upiórów (takich jak toksyczne meduzy czy patogeny), które relokują *anthropos* z centralnej pozycji w świecie, poprzez forsowanie splecionych sieci historii i ciał. Zob. A. Tsing, H. Swanson et al., *Introduction: Bodies Tumbled into Bodies* [w:] A. Tsing et al. (red.), *Arts of Living on a Damaged Planet: Monsters of the Anthropocene*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2017.

³¹ Zob. R. Nycz, *W stronę humanistyki innowacyjnej: tekst jako laboratorium. Tradycje, hipotezy, propozycje*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 239–255.

³² Zob. E. Kirksey, *Multispecies* [w:] R. Braidotti, M. Hlavajova, *Posthuman Glossary*, Bloomsbury Academic, London 2018, s. 265.

Grzyby *matsutake* pełnią w książce Tsing wielorakie funkcje, są złożonym pryzmatem, poprzez który autorka bada i opisuje biologiczne relacje pomiędzy glebą, drzewami, zwierzętami, geopolitycznymi uwarunkowaniami handlu ekskluzywnym produktem, a także antropologiami życia codziennego, osnutymi wokół cennych grzybów. Badania te Tsing prowadziła w ramach międzynarodowego zespołu Matsutake Worlds Research Group, który eksplorował kilka obszarów, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów: środkową Japonię, północno-wschodni region Stanów Zjednoczonych (Oregon nad Pacyfikiem), prowincję Junnan (południowo-zachodnie Chiny) i Laponię w Finlandii. Bo też pierwszą, najłatwiej zauważalną cechą badanych grzybów jest ich wszechobecność, zaskakująca zdolność do adaptacji w warunkach różnych od macierzystych okolic Kioto.

Co decyduje o atrakcyjności *matsutake* jako obiektu badań? Przede wszystkim ich trwałość, nieśmiertelność – jak pisze Tsing – *matsutake* są „wieczne”, mogą zostać spalone, zmiażdżone, ale nie umierają ze powodu starości. *Matsutake* są oczywiście wykwitem, owocem jednego z najstarszych organizmów na ziemi – wielkiej grzybni, która trwa pod ziemią, tworząc gęste sieci, łączące i zaopatrujące w pokarm korzenie drzew i roślin, absorbujące składniki mineralne gleby. *Matsutake* są zatem trwałe, odporne na warunki toksyczne i niszczące. Jak notują historycy, po zniszczeniu Hiroshimy przez bombę atomową w roku 1945 pierwszymi formami życia, które wyłoniły się ze skażonej ziemi były *matsutake*. Grzyby te bowiem – razem z gatunkiem sosny czerwonej, z którą tworzą relację symbiotyczną³³ – niejako żywią się zniszczeniem, prekarnością, spustoszeniem³⁴. Z reguły kolonizują obszary zdevastowane z powodu warunków klimatycznych lub regiony postindustrialne. W Laponii dziewięć tysięcy lat temu, po cofnięciu się wielkiego lodowca, jako pierwsze pojawiły się sosny i towarzyszące im grzyby *matsutake*; do dzisiaj zresztą grzyby te najbujniej rozkwitają w tym regionie w miejscowości Rovaniemi w okolicach Koła Podbiegunowego, gdzie amatorzy *matsutake* notują ogromne zbiory tego cennego surowca. Z kolei w okolicach Kioto *matsutake* skolonizowało wzgórza poddane erozji, pozbawione drzew, które były wycinane z przeznaczeniem na opał i budowę świątyń. Podobnie otoczenie Oregonu to region postindustrialnych zniszczeń krajobrazu.

To zaskakujące zespolenie *matsutake* z obrazem i semantyką ruin jest swoistą alegorią, organizującą wokół siebie dyskurs naukowy Tsing³⁵. W jej interpretacji

³³ Na temat holobiontów, zamieszkujących ekosystemy lasu zob. A.A. Konczal, *Las jest wielogatunkową relacją* [w:] eadem, *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, IBL PAN, Warszawa 2017.

³⁴ Warto przypomnieć, że grzyby są centralnym motywem w myśli przedstawicielki neomaterializmu, Karen Barad. Co ciekawe, badaczka również silnie akcentuje aporetyczność grzybów, pisząc, że: „są one doskonałym «farmakonem», tradycyjnie kojarzonym z życiem i śmiercią, pożywieniem i trucizną – to organizmy o właściwościach okultystycznych”. K. Barad, *No Small Matter: Mushroom, Clouds, Ecologies of Nothingness, and Strange Topologies of Spacemattering* [w:] A. Tsing et al., *Arts of Living...*, op. cit., s. 114.

³⁵ Zob. M. Stobiecka, A. Brylska et al., *Wprowadzenie: Bio-aktywne rumowisko historii*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2022, nr 2, s. 187–196.

„podróżowanie z grzybami” pełni funkcję diagnostyczną i terapeutyczną zarazem, bowiem „by zrozumieć, co pozostawił świat postępu, należy odtworzyć szlak zmiennych skrawków ruinacji”³⁶. Walorem grzybów (i ich zbierania) jest niezdeteminowanie; jego wyznacznikiem jest choćby nieregularność występowania tego gatunku na mapie. Istnieją one „poza skalą”, w nieskalarnych relacjach ekologicznych i ekonomicznych, w przeciwieństwie do instytucji plantacji i uprawianych tam roślin. Tsing przywołuje tu historię portugalskich plantacji trzciny cukrowej w Brazylii. O produktywności tej formy uprawy zdecydował spłot określonych czynników: dostępność rozległych, skolonizowanych terytoriów, idea przesadzenia trzciny cukrowej na obce jej gleby, a także praca niewolnicza. Istotą plantacji jest alienacja: gatunków roślin, grup etnicznych, człowieka jako jednostki. Lasy i grzyby, jak powiada amerykańska badaczka, są anty-plantacją. Świadczy o tym chociażby niepowodzenie projektów agrotechnicznych w Japonii; choć japońskie instytucje nie szczędziły środków na kultywację *matsutake*, projekty te nie przyniosły spodziewanych efektów. Grzyby te bowiem wymagają zaistnienia dynamiki, jaką wyzwała wielogatunkowa różnorodność lasu, zaprzeczająca „dyscyplinującą alienacji” cywilizacji agrarnej.

Konieczne jest tu nieintencjonalne, „przypadkowe” stworzenie sytuacji mykoryzy: współlistnienia grzybów i roślin określonego gatunku (czasami również insektów czy ptaków). Tworzą one sieci wzajemnych relacji i wymiany właściwości czy funkcji³⁷. Tu właśnie mamy do czynienia z asamblażami, które są ideą kluczową w książce Tsing³⁸. W przypadku grzybów *matsutake* ta sieć ponadgatunkowa jest wyjątkowo zawiła i skomplikowana. *Matsutake* występują najczęściej wspólnie z gatunkiem czerwonej sosny (*Pinus densiflora*), czasami rzadkimi gatunkami dębów (tak dzieje się na terenach wokół Oregonu). Dzięki wydzielanym przez siebie żrącym kwasom grzyby rozpuszczają skały i twarde odcinki gleby, umożliwiając sosnom zakorzenienie w niezbyt sprzyjających warunkach klimatycznych. Grzyby zaś żywią się minerałami korzeni drzew. W tym wielogatunkowym asamblażu ważną rolę odgrywa też nicień (węgorek sosnowiec), który żyje we wnętrzu sosny, przenosząc się z jednego drzewa na drugie. Ta mobilność nie byłaby możliwa bez żuka sosnowego, który przenosi nicienie i pomaga im w składaniu jaj. Nicień nie jest bynajmniej gatunkiem przyjaznym, niszczy sosnowe drzewa, ale przecież *matsutake* żywi się zniszczeniem, zaburzeniem ekosystemu, porasta bowiem „zranione” fragmenty drzewa.

W tym miejscu ujawnia się centralna właściwość asamblaży, która uzasadnia ich status aktantów czy wręcz narratorów historii środowiskowej – ś w i a t o t w ó r s t w o,

³⁶ A. Lowenthaupt Tsing, *The Mushroom at the End...*, op. cit., s. 206.

³⁷ Z tego względu kategorią nieco zbliżoną do asamblaży Tsing wydają się hiperobiekty Timothy’ego Mortona. Zob. T. Morton, *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018, nr 2. Zob. też omówienie A. Marzec, „Jesteśmy połączonym z sobą światem” – Timothy Morton i widmo innej wspólnoty, „Teksty Drugie” 2018, nr 2.

³⁸ Zob. J. Żylińska, *Bioetyka inaczej, czyli o tym, jak współżyć z maszynami, ludźmi i innymi zwierzętami*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 154–172.

tworzenie życia, życiodajność³⁹. Asamblaż, bazujące na konkretnym krajobrazie „piszą historię” o specyficznej strukturze⁴⁰. Tworzą zbiory otwarte, nieskończone, niezdeterminowane, nie tylko zbierają sposoby życia, lecz tworzą je (są czymś więcej niż suma elementów). Tsing zauważa tu analogię do muzyki polifonicznej, w której różne autonomiczne melodie zbiegają się i rozchodzą (według Tsing to nie przypadek, że tak bardzo „nienowoczesne” gatunki polifoniczne, takie jak madrygał czy fuga zostały marginalizowane jako formy dziwaczne i anachroniczne). Zadaniem badacza wielogatunkowych asamblaży byłoby wyławianie wzorców koordynacji, „gry pomiędzy rytмами i skalami czasu w różnych modelach życia, które asamblaż gromadzą”⁴¹.

Istotnym kontekstem badawczym w projekcie Matsutake Worlds Research są ramy porządku geopolitycznego i ekonomicznego. Diagnoza współczesności zdaniem Tsing jest radykalnie negatywna, gdyż okres późnego kapitalizmu znamionuje utrata wczesnonowoczesnych złudzeń, dotyczących postępu naukowego i technicznego, która wywołuje zamęt epistemiczny i podmywa fundamenty cywilizacji zachodnioeuropejskiej⁴². Zarazem Tsing zmierza do zbudowania narracji konstruktywnej i naszkicowania podstaw tzw. trzeciej natury w opozycji do naiwnej „pierwszej natury” wczesnych „zielonych” filozofów i ekologów, a także jako antytezę „drugiej natury” jako zasobu przemysłowego wczesnej nowoczesności. Narzędziem w budowaniu takiej właśnie narracji ma stać się zbieranie grzybów i podglądanie ich życia jako organizmów, które do perfekcji opanowały sztukę życia w warunkach prekarności. Jak czytamy w przedmowie:

Książka ta opowiada o moich podróżach z grzybami w celu eksplorowania niezdeterminowania i kondycji upadku, którą określa życie bez obietnicy stabilności. (...) Niemożliwe do skontrolowania życie grzybów jest darem i wskazówką, gdy upada świat, o którym myśleliśmy, że sprawujemy nad nim kontrolę⁴³.

³⁹ W podobnym kierunku rozwija swoją myśl Richard C. Foltz, zarysowując podstawy środowiskowej historii świata; w jego artykule bytem nie-ludzkim, obdarzonym silną sprawczością, światotwórstwem jest krzak bawelny. Stosując analizę systemów-światów, Foltz dociera do następującej konkluzji: „od czasów antycznych myśl zachodnia kształtuje się w paradygmacie rozłączenia (*disconnection*), mającym korzenie w założonym podziale na ducha i materię”. Tymczasem projekt historii nie-antropocentrycznej to „projekt badania wzajemnych powiązań, które nie mają końca”. R.C. Foltz, *Czy przyroda jest sprawcza w znaczeniu historycznym? Historia świata, historia środowiska oraz to, w jaki sposób historycy mogą pomóc ocalić Ziemię*, przeł. A. Czarnacka [w:] E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 633–634.

⁴⁰ Zob. M. Sugiera, *Ekologie roślin i wiedzy*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2.

⁴¹ A. Lowenthaupt Tsing, *The Mushroom at the End...*, op. cit., s. 286.

⁴² Zob. D.J. Haraway, *Nie uciekajmy przed kłopotami. Antropocen – kapitalocen – chthulucen* [w:] J.W. Moore (red.), *Antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, przeł. K. Hoffman, W. Szwebs, Wydawnictwo WBP i CNK, Poznań 2021.

⁴³ A. Lowenthaupt Tsing, *The Mushroom at the End...*, op. cit., s. 2.

Matsutake wytyczają zatem inspirujący obszar naturo-kultury w rozumieniu Bruno Latoura⁴⁴. Są one bardzo cennymi grzybami, przypominają białe trufle czy włoskie porcini. *Matsutake* jednak, pomimo nieprzyjemnego zapachu i ze względu na trudności w ich pozyskaniu – a także ogromny, z powodów historycznych, popyt na nie w Japonii – uchodzą za najdroższe grzyby świata. To wysoce luksusowy, ekskluzywny produkt natury, który otacza aura bogactwa, elitarności, wyrafinowania. Tworzy się wokół nich osobliwy łańcuch handlowy, który jednak paradoksalnie wymyka się logice późnego kapitalizmu.

Tsing wiele miejsca poświęca eksploracji subkultur zbieraczy *matsutake*, zwłaszcza w Oregonie na wybrzeżach Pacyfiku. Grzyby te nazywane są tam „trofeami wolności”. Brygady czy też komuny zbieraczy składają się z osób głęboko samoswiadomych, często w kryzysie życiowym, takich jak: weterani wojenni, osoby po uzależnieniach, osoby porzucające wielkomiejski, korporacyjny styl życia w poszukiwaniu niezależności. Zbieranie *matsutake* nie jest dla nich pracą zarobkową, ale „poszukiwaniem szczęścia” na łonie natury, poza systemem neoliberalnych zobowiązań społecznych. Pomocne w zrozumieniu tych zjawisk byłyby prekapitalistyczne formy ekonomiczne, kiedy to produkowane wartości i produkty nie stwarzały możliwości akumulacji kapitału⁴⁵. Choć zbieranie *matsutake* jest częścią globalnego łańcucha zaopatrzenia (grzyby są następnie pakowane do skrzyń, wyłożonych lodem i wysyłane do Japonii), to jednak nie występuje tu typowa dla logiki kapitalizmu alienacja, wyrwanie produktu z kontekstu życiowego i przekształcanie go w obiekt wymiany.

Natomiast w Japonii *matsutake* są klasycznym, tradycyjnym cennym prezentem, ofiarowywanym osobom kochanym lub szanowanym. Zatem wartość grzybów odebrana jest w tym przypadku od ramy trywialnego utylitaryzmu i wymiany towarowej; jest ona wytwarzana w akcie dawania, darowania. Tsing zarysowuje tu analogię do polinezyjskiego rytuału *kula*, opisanego przez Bronisława Malinowskiego.

Tsing kreśli w swojej książce wizję historii, rozumianej jako „sfera dramatów więcej-niż-ludzkich”⁴⁶, wykraczającej poza zwyczajową koncepcję historyczności jako opowiadania historii na podstawie reliktyw antropocentrycznych, takich jak: dokumenty, archiwa, artefakty z przeszłości. Tsing pojmuje historię jako zaprzeczenie statyczności, jako mobilność; przyjmuje ona postać tropienia śladów i szlaków bytów nie-ludzkich, tworzących określone krajobrazy. Historia jest mapowaniem

⁴⁴ Zob. B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011. Istotne w tym kontekście wydaje się również wprowadzenie do najgłośniejszej rozprawy francuskiego badacza autorstwa K. Abriszewskiego, *Splatając na nowo ANT* [w:] B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derda, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010.

⁴⁵ Więcej na temat splotu antropocenu z kryzysem późnokapitalistycznych form produkcji zob. J.W. Moore, *Wstęp: antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, przeł. P. Szaj [w:] J.Q. Moore (red.), *Antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, Wydawnictwo WBP i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2021.

⁴⁶ A. Lowenthaupt Tsing, *The Mushroom at the End...*, op. cit., s. 152.

ruchów międzygatunkowych asamblaży, których ścieżki zbiegają się i rozchodzą, ruchów, zachodzących w różnych przedziałach czasu. Historie to nawarstwiające się trasy, ustanawiające zmienne, migotliwe wymiary czasu historycznego.

Historia w takim rozumieniu jest odmianą, analizowanej przez Ewę Domańską, „historii ratowniczej”⁴⁷. Mykologiczna dziejowość Tsing osadza się w ruinach, zagospodarowując różne odmiany „ranliwości” późnego kapitalizmu: zarówno te środowiskowe, jak i te związane z wyczerpywaniem się złudzeń gospodarki neoliberalnej⁴⁸. Inspiracją i ratunkiem dla prekarności postindustrialnych społeczeństw byłoby zbieranie grzyb *matsutake* jako przykład ekonomii odzysku, kreującej wartości poza reżimami kapitalizmu. W historii Tsing człowiek odnalazłby się na nowych zasadach jako ważny aktant ruchomych asamblaży. Historia osnuwająca się wokół ekosystemów i kultur *matsutake* byłaby zatem również ratunkiem dla człowieka epoki antropocenicznego niestabilności i prekarności.

Przywołana powyżej perspektywa nowej dziejowości wyznacza płaszczyznę wspólną dla omówionych koncepcji epistemicznych, osadzonych, co istotne, nie w rusztowaniach dyskursywnych, ale w sugestywnych obrazach, odsyłających do materialności o właściwościach ponadgatunkowych. Każdy z owych modeli ma ogromny potencjał transgresyjny: jego istota mieści się w przekroczeniu, zmianie właściwości czy stanu skupienia. Archiwum Derridy zawiera w sobie wizję własnego spopielenia, które nie jest zniszczeniem, ale przemianą tekstu, pisma w „humus” – trwałe, pierwotny fundament życia i historii ziemi. Formuła atlasu Warburga/Didi-Hubermana z jego antyhierarchicznością, wymieszaniem komponentów (wysoko)kulturowych, trywialnych i nie-ludzkich eksponuje wątrobę jako podstawę wiedzy o przyszłości (a zatem dowartościowuje to, co organiczne, podatne na rozpad). Wreszcie grzyb/grzybnia Tsing staje się w jej rozważaniach materialno-semantyczną koronką, na której wspiera się coraz bardziej labilna i nieprzewidywalna historia świata ery późnego

⁴⁷ E. Domańska, *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 12–26.

⁴⁸ Najistotniejszym kontekstem dla koncepcji Tsing wydają się rozważania Dipesh Chakrabarty’ego wokół konieczności zniesienia podziału na historię naturalną i historię człowieka. Jak czytamy w jego artykule *Klimat historii*: „Bez tego rodzaju wiedzy o głębokiej historii człowieka trudno byłoby wypracować świeckie uzasadnienie poglądu, że zmiana klimatu stanowi kryzys z perspektywy ludzkości. Co prawda geolodzy i badacze klimatu potrafią wyjaśnić, dlaczego aktualna faza globalnego ocieplenia – odmienna od ocieplania planety w przeszłości – jest z istoty antropogeniczna, lecz wynikający z niej kryzys dla ludzkości nie będzie zrozumiały bez rozszyfrowania konsekwencji tego ocieplenia. Owe konsekwencje mają sens tylko wtedy, gdy pomyślimy o ludziach jako formie życia i spojrzymy na historię człowieka jak na element historii życia na Ziemi. Ostatecznie bowiem ocieplenie planety nie zagraża geologicznej planecie, ale samym warunkom, zarówno biologicznym, jak i geologicznym, od których zależy przetrwanie, rozwiniętego w okresie holocenu, życia ludzkiego”. D. Chakrabarty, *Klimat historii. Cztery tezy*, przeł. M. Sześciński, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 168–199.

kapitalizmu. Wszystkie one mogą być zatem rozpatrywane jako (niepozorne) rebelle poznawcze, ekscesywne nacięcia na antropocentrycznych wizjach historii.

Bibliografia

- Abriszewski K., *Splatając na nowo ANT* [w:] B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derrida, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010.
- Banasiak B., *Metafizyka obecności* [w:] idem, *Filozofia „końca filozofii”. Dekonstrukcja Jacques’a Derridy*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1995.
- Braidotti R., *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Chakrabarty D., *Humanistyka w czasach antropocenu. Kryzys mitycznej Kantowskiej opowieści*, przeł. K. Dix, „Prace Kulturoznawcze” 2018, t. XXII, nr 1–2, s. 243–265.
- Chakrabarty D., *Klimat historii. Cztery tezy*, przeł. M. Szcześniak, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 168–199.
- Derrida J., *Chora*, przeł. M. Gołębowska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.
- Derrida J., *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, przeł. J. Momro, IBL PAN, Warszawa 2016.
- Didi-Huberman G., *Atlas, albo radosna wiedza podszyta niepokojem*, przeł. T. Stróżyński, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2020.
- Domańska E., *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 12–26.
- Foltz R.C., *Czy przyroda jest sprawczą w znaczeniu historycznym? Historia świata, historia środowiska oraz to, w jaki sposób historycy mogą pomóc ocalić Ziemię*, przeł. A. Czarnačka [w:] E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 631–659.
- Fritsch M., Lynes P., Wood D., *Introduction* [w:] M. Fritsch, P. Lynes, D. Wood (red.), *Eco-Deconstruction: Derrida and Environmental Philosophy*, Fordham University Press, New York 2018, s. 1–28.
- Gaudin C., *Zamknięcie tradycji filozoficznej: Derrida eksplorator marginesów*, przeł. K. Matuszewski [w:] *Derridiana*, wybór i oprac. B. Banasiak, Interesse, Kraków 1994.
- Haig D., *From Darwin to Derrida: Selfish Genes, Social Selves, and the Meanings of Life*, The MIT Press, Cambridge 2020.
- Haraway D.J., *Nie uciekajmy przed kłopotami. Antropocen – kapitalocen – chthulucen* [w:] J.W. Moore (red.), *Antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, przeł. K. Hoffman, W. Szwebs, Wydawnictwo WBP i CNK, Poznań 2021.
- Iveson R., *Being without Life: On the Trace of Organic Chauvinism with Derrida and DeLanda* [w:] R. Braidotti, R. Dolphijn (red.), *Philosophy After Nature*, Rowman & Littlefield, London 2017.
- Kalaga W., *Mgławice dyskursu. Podmiot, tekst, interpretacja*, Universitas, Kraków 1997.
- Kil A., Wolska D., Małczyński J., *Ku laboratorium humanistycznemu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 274–285.
- Kirksey E., *Multispecies* [w:] R. Braidotti, M. Hlavajova (red.), *Posthuman Glossary*, Bloomsbury Academic, London 2018.

- Konczal A.A., *Las jest wielogatunkową relacją* [w:] eadem, *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, IBL PAN, Warszawa 2017.
- Koczanowicz L., *Czy kulturoznawstwo potrzebuje filozofii? Warburg i Agamben o filozofii i nauce o kulturze*, „Teksty Drugie” 2010, z. 1/2.
- Latour B., *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gduła, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.
- Lipszyc A., *Gradiva non vixit, czyli życie z duchami* [w:] A. Bielik-Robson, P. Sadzik, *Widma Derridy*, IBL PAN, Warszawa 2019.
- Lowenthaupt Tsing A., *Grzyb u kresu świata*, przeł. M. Rogowska-Stangret, A. Ross, J. Grygień, Wydawnictwo UMK, Toruń 2024.
- Lowenthaupt Tsing A., *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton 2015.
- Lowenthaupt Tsing A., Swanson H. et al., *Introduction: Bodies Tumbled into Bodies* [w:] A. Tsing Lowenthaupt et al. (red.), *Arts of Living on a Damaged Planet: Monsters of the Anthropocene*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2017.
- Marzec A., „Jesteśmy połączonym z sobą światem” – Timothy Morton i widmo innej wspólnoty, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 88–101.
- Moore J.W., *Wstęp: antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, przeł. P. Szaj [w:] J.Q. Moore (red.), *Antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, WBP i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2021.
- Morton T., *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 284–295.
- Nycz R., *W stronę humanistyki innowacyjnej: tekst jako laboratorium. Tradycje, hipotezy, propozycje*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 239–255.
- Okopień K., *Podmiot, czyli podrzutek. O fenomenologii odbioru idei fenomenologicznych*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.
- Soper K., *What Is Nature? Culture, Politics, and the Non-Human*, Blackwell, Oxford–Cambridge 1995.
- Stobiecka M., Brylska A. et al., *Wprowadzenie: Bio-aktywne rumowisko historii*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2022, nr 2, s. 187–196.
- Sugiera M., *Ekologie roślin i wiedzy*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 41–56.
- Sugiera M., *Imiona Gai. Myśląc o końcu antropocenu*, „Prace Kulturoznawcze” 2018, t. XXII, nr 1–2, s. 15–30.
- Warnke M., *Wstęp do wydania niemieckiego* [w:] A. Warburg, *Atlas obrazów. Mnemosyne*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015.
- Warburg A., *Atlas obrazów. Mnemosyne*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015.
- Wood D., *The Eleventh Plaque: Thinking Ecologically after Derrida* [w:] idem, *Reoccupy Earth: Notes toward and Other Beginning*, Fordham University Press, New York 2019.
- Żylińska J., *Bioetyka inaczej, czyli o tym, jak współżyć z maszynami, ludźmi i innymi zwierzętami*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 154–172.